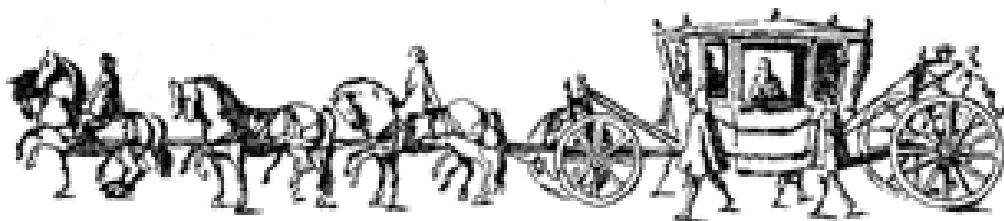


Manewry dyplomatyczne

W podejmowaniu próby wyjaśnienia pochodzenia nazwy tutejszego zajazdu „**Pod Cesarzem Rosji**” uwagę skierowaliśmy na mało poznany fragment biografii **Piotra I**. Wiąże się on z kolejną podróżą, jaką władca ten podjął w **1712 roku**. Zmierzając ku zachodowi orszak carski latem tego roku przekroczył granicę ówczesnego państwa pruskiego. Nagle zawrócił z drogi i skierował się na południe. Podążając szybkim marszem nieoczekiwanie zaczął zbliżać się **do okolic Barlinka**.

Zapoznajmy się najpierw z tłem wydarzeń, a następnie z przyczynami, które skłoniły cara do zmiany kierunku podróży. Gdzieś na tym jej odcinku powinna znajdować się odpowiedź na postawione wcześniej pytanie.



Antyszwedzcy alianci

Od 12 lat trwała **wojna północna** /1700-1721/. Rosja w koalicji z królem polskim **Augustem II** i **Danią** walczyła ze **Szwecją**. W początkowej fazie car Piotr I poniósł klęskę pod **Narwą** lecz w następnych latach Rosja zaczęła stopniowo odnosić sukcesy. Szalę zwycięstwa przechyliła bitwa pod **Połtawą** /Ukraina, 1709r./. Piotr rozgromił tam Szwedów, ale zwycięstwo to nie rozstrzygnęło wojny, która miała trwać jeszcze długo.

W trzy lata po Poltawie, w 1712 roku, car Piotr I postanowił wziąć udział w manewrach sojuszniczej floty duńskiej w okolicach **Greifswaldu** i **Stralsundu**. W połowie roku - jak podaje **Władysław Serczyk** w monografii „Piotr Wielki” - car z ogromnym orszakiem wyruszył z **Petersburga**. Wkrótce był już na **Pomorzu** i w końcu lipca znalazł się w **Drawsku Pomorskim**, a następnie w **Stargardzie Szczecińskim**. Był to 31 lipca.

Na spotkanie...

Od tego dnia trasa podróży, która dotąd przebiegała prosto i bez zakłóceń nagle zmieniła kurs. Zamiast kontynuować podróż na zachód car raptem zawrócił na południowy wschód w kierunku **Recza** nad Iną. W Reczu dokonał następnego zwrotu i stamtąd przez **Choszczno** ruszył **ku Barlinkowi**. Tu znowu coś wpłynęło na zmianę kursu, ponieważ z Barlinka podążył wprost na wschód. Tym razem celem jakby „błąkającego się” orszaku była wioska **Klasztorne** leżąca między Bierzwnikiem a Dobiegniewem. Z Klasztornego wysłany został kurier do Gorzowa z pewnym **tajnym pismem**. Był 1 sierpień 1712 roku.

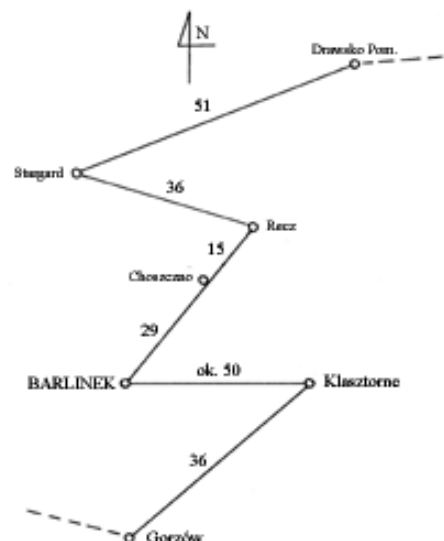
Co mogło wpłynąć na tę nagłą zmianę marszruty? Car tracił przecież w jej wyniku cenny czas i znacznie wydłużał drogę! Dlaczego z Klasztornego wysłano kuriera do Gorzowa/?, a więc jeszcze dalej na południe?! Jaką treść zawierało owo tajne pismo i... czy był to jedyny tego rodzaju kurier?

Takie pytania nasuwają się w toku śledzenia mało ważnego z pozoru epizodu w biografii potężnego władcy. Szczegół pominięty przez wielką historię, w skali lokalnej ma inny wymiar i nabiera większego znaczenia, zwłaszcza że osobistości takiego formatu jak Piotr I nieczęsto zaglądały w te strony.

Co kryło się za tymi niezrozumiałymi manewrami? Utrata orientacji, brak zdecydowania, czy konkretny powód? Dwa pierwsze przypuszczenia nie wchodzą w rachubę, do rozważenia pozostaje więc trzecie.

Na trzeci wariant rozumowania naprowadza wspomniany wyżej kurier. Stanowi on tu pośredni dowód na to, że raptowny zwrot cara w kierunku południowym miał swoją przyczynę. Takich kurierów musiało w tym czasie krążyć więcej /choć wiemy tylko o tym jednym/. Tworzyli oni system łączności między podróżującym carem a **Kimś**, kto wpłynął na zmianę decyzji Piotra i kursu jego marszruty. Zastanawia tylko ten brak zdecydowania władcy znanego z tego, że nigdy się nie wahał. Płynie przebiegająca dotąd podróż, od Stargardu zaczęła nagle przebiegać dziwnie nieracjonalnym, wahadłowym ruchem. Ruch ten wykreślony na mapie przypomina rozciągniętą harmonijkę, której punkty załamań przypadają na Recz, Barlinek i Klasztorne.

Czyżby car pobił? To niemożliwe. Ale wyraźnie ku czemuś zdązał!! Z kimś chciał się spotkać, lub raczej ten ktoś chciał spotkać się z nim. Manewry te sprawiały wrażenie jakby wstępnie ustalone miejsca tego spotkania z jakichś powodów przesuwano coraz bardziej na południe. Zainicjowano je widocznie przed kilkoma dniami i zanim wysłany kurier dotarł z tą propozycją do adresata, orszak cara dojeżdżał już do Stargardu. Ten, który wysłał kuriera musiał być kimś ważnym, ponieważ car natychmiast zmienił kurs i ruszył mu na spotkanie. Kto to był?



... w Barlinku?

Osobistością, która wpłynęła na zmianę marszruty Piotra I okazał się jego sojusznik w wojnie północnej - król polski **August II Mocny Sas** /1670-1733, król pol. od 1697r./. Terytorium, na którym mieli spotkać się obydwaj monarchowie należało do innego, trzeciego władcy, pełniącego tu rolę gospodarza. Był nim król pruski **Fryderyk I Hohenzollern** /1701-1713/.

Król polski chciał spotkać się z carem. W tym celu pchnął ku niemu gońca z prośbą, aby Piotr zboczył nieco z kursu i wyruszył mu na spotkanie. Skąd nadjeżdżał August II? Wiadomo, że jeszcze 8 maja przebywał w **Karlsbadzie w Czechach**, a na przełomie lipca i sierpnia dojeżdżał już do **Międzyrzecza**. Nadszedł więc z **południa**, dążąc najwyraźniej do przecięcia się jego drogi z trasą podróży Piotra. Kurier Mocnego dopędził carski orszak przypuszczalnie w okolicy Stargardu, stamtąd bowiem kolumna Piotra raptem zawróciła i ruszyła w kierunku Recza.

Do zjazdu doszło ostatecznie w **Gorzowie** /na początku sierpnia/, ale zanim to nastąpiło, car przebył znaną nam już krętą drogę. Z jej wyrysów na mapie wynika, że pochód poruszał się od Stargardu wyjątkowo niezdecydowanym kursem, pokonując dodatkowo **ponad 200 km** (patrz wykres). Wygląda to tak, jakby spotkanie się władców sytuowano gdzieś na tej trasie, ale z jakichś powodów przesuwano je coraz dalej na południe od Stargardu. Z tego samego wyrysów domniemywać można, że planowanymi miejscami spotkań były prawdopodobnie **punkty na mapie**, w których zdążający na spotkanie z Augustem orszak cara dokonywał nagłych zwrotów w podróży. Jak już wiemy, punktami tymi były: Recz, Barlinek i Klasztorne. Czy w którejs z tych miejscowości miało dojść do zjazdu? Takiej możliwości nie da się wykluczyć.

Do tego mało poznanego przez historię etapu podróży jeszcze powrócimy.

Tajne akta

Gorzowski epizod wojażu rosyjskiego monarchy i szczegóły z tym związane również nie były dotąd znane. Akta tej sprawy opatrzone klauzulą tajności długo spoczywały na półkach Archiwum Państwowego w Gorzowie. Ujawnione zostały dopiero przez **Stanisławę Janicką** w 1995 roku. Wyniki swych badań archiwistka opublikowała na łamach NRH-A nr 2* w pracy pt. „Car Piotr Wielki i August II Mocny w Gorzowie /Landsbergu/ – 1-5 sierpnia 1712 r.”

Sekretnie akta, chociaż zawierały sporo informacji, trudne były do skompletowania i rozszyfrowania. Od dawna jednak intrygowały one gorzowskich archiwistów. Przez długie lata bez skutku.

Z kłopotu tego wybawił dopiero natrafiony przypadkowo tekst, który jak klucz otwierał drzwi kryjące rozwiązanie tej zagadki. Kluczem tym okazał się odnaleziony **pewien artykuł** z 1926 r. opublikowany w czasopiśmie „**Die Neumark**”. Była to 12-stronicowa praca profesora doktora **S. Neide**, ongiś nauczyciela gimnazjalnego w Gorzowie. Tekst ten oparty o archiwalne dokumenty, pamiętniki i opinie naocznych świadków rzucił snop jasnego światła w mrok spowijający spotkanie cara z królem polskim. Artykuł nie ujawnił, co prawda, merytorycznej strony rozmów. Można jedynie domyślać się, że Piotrowi chodziło o zatwierdzenie przez ligę zdobytego dopiero co na Turkach Azowa /i o dostęp do Morza Czarnego/, August zaś zdradzał chęć zawarcia separatystycznego pokoju ze Szwecją, chyba, że... Moskwa byłaby skłonna podzielić się z nim szwedzkimi Inflantami. Niezależnie od tematu ich rozmów artykuł prof. Neide pokazał owo historyczne wydarzenie niejako **od strony kulis**, czyli tak, jak je postrzegali ówcześni gorzowianie oraz co na ten temat zapisane zostało w tamtejszych aktach.

Kurier pruski

Zanim do tego doszło prześledźmy najpierw co poprzedzało gorzowskie spotkanie koalicjantów. Jak pamiętamy, carski dwór klucząc od Stargardu zygzakowaną trasą, znalazł się w końcu w wiosce Klasztorne k. Dobiegniewa. Z tej miejscowości wysłano kuriera do Gorzowa z tajnym pismem. Zawierało ono powiadomienie, iż car ze swoją świtą jeszcze tego samego dnia tam przybędzie. Przypominamy, że był to 1 sierpnia 1712 roku.

Pismo, które wiozł ów kurier zachowało się, a jego zwięzła treść informowała władze Gorzowa, że:

„Jeszcze dziś wieczorem Jego Cesarska Mość przybędzie do Landsberga i, z woli Jego Królewskiej Mości Króla Prus, ma On być tak przyjęty, jak należy się to samemu Jego Mości Królowi Pruskiemu. Poleca się przygotować 36 kwater, jak również 220 koni „pod zaprząg” do dalszej podróży cara, za co czyni się odpowiedzialnym Magistrat i Radę Miejską”.

List w imieniu rządu pruskiego podpisał tajny radca i zarazem **kasztelan** zamku stargardzkiego - **von Massow**. Był to ten, który wysłał kuriera i, jak należy wnioskować, czuwał nad bezpieczeństwem oraz prawidłowym przebiegiem podróży cara od samego Stargardu.

Tak więc po forsownej jeździe /średnio 100 km dziennie/ Jego Wysokość Piotr I znalazł się ostatecznie w Gorzowie. Z przeciwnej strony nadciągnął z całym swym dworem król Polski. Przybył niemal w ostatnim momencie, z co najwyżej kilkugodzinnym opóźnieniem, wiadomo bowiem, że jeszcze 1 sierpnia, kwaterował przed **Górną Bramą** na przedmieściu **Międzyrzecza**. August spędził tam tylko krótką letnią noc, gdyż jak się przypuszcza, obawiał się **epidemii cholery**, jaka nawiedziła Międzyrzecz dwa lata wcześniej. Wolał więc nie wkraczać do miasta, a swój dwór rozlokować w podmiejskich stodołach, niż narażać siebie i swoich ludzi na niebezpieczeństwo. Stamtąd przez Skwierzynę udał się do Gorzowa, gdzie dopiero co nadjechał car. W takich to okolicznościach doszło w końcu do zainicjowanego kilka dni przedtem zjazdu monarchów.

Pozostawmy teraz na chwilę barwne i niepozbawione pikanterii opisy pobytu cara w Gorzowie i zastanówmy się nad tym, czy zjazd władców w Gorzowie był z góry ustalony, czy też wcześniej brano pod uwagę **inne miejsca spotkania**. A jeśli tak, to jakie?

Cdn.
Kazimierz Hoffmann